

4 marca, dzień św. Kazimierza, który w prezencie przyniósł mi wiadomość o zasłabnięciu Potwora 5 marca 1953 r. zmarł Józef Stalin..

Kochany Mietku,

Wczoraj w nocy wróciłem z Buffalo i Toronto Zob. przyp. 7 do listu [KW do MG z 16 lutego 1953].. gdzie miałem dwa wieczory literackie, bardzo udane. W Toronto było tak, jakby mogło być w Polsce. Podczas pobytu w N.Y. spędziłem dwa kilkogodzinne seanse w Public Library, na poszukiwaniu numeru z konfiskatą. Nie mogłem znaleźć nic, co by odnosiło się do „Tagebuch” i wojny prewencyjnej. Stwierdziłem tylko, że był skonfiskowany Nr 12 (644) z 15-go maja 1936 za przedruk fragmentu artykułu Louis Fischera Zob. przyp. 17 do listu [KW do MG z 14 grudnia 1947]. pt. Wann fuehrt Hitler Krieg? z „Neue Weltbühne” z 5-go marca 1936. Może to jest to, czego szukasz i wiadomość o Tagebuch podałeś mi niedokładnie Zob. przyp. 6 do listu [MG do KW z 12 lutego 1953].. Jeśli nie, przykro mi, że nie mogłem Ci pomóc. Odsyłam Ci list p. Bailly i p. Bohdanowiczowej. Dla Bailly zrobiłem, co było w mojej mocy. Posłałem jej trochę zebranych na gorąco pieniędzy, zrobiłem wiatr wśród wszystkich znajomych, znalazłem jej Marraine Zob. przyp. 2 do listu [KW do MG z 16 lutego 1953]. - Tu mowa o jednym z podopiecznych Rosy Bailly. i z Leszkiem mamy wysłać list do Zaleskiego. Cieszę się, że Ty jej też pomagasz i masz podobne uczucie długu co ja. Felietonu Boya od niej nie dostałem. Ściskam Cię serdecznie i mocno, pisz. „Wiadomości”, wszędzie gdzie byłem, ludzie czytają.

Dopisek odręczny:

Janta - z n a s z m o j ą o p i n j ę o n i m - jest bardzo czynny, ciągnie całe tzw. „życie kulturalne” w Buffalo, ma n i e w ą t p l i w e z a s ł u g i - i zdaniem moim zasłużył na to, by zakończyć stosowany wobec niego ostracyzm. Poza tym jego business zbankrutował, on sam znalazł się w długach - i, jak to stwierdziłem, nie ma co jeść Aleksander Janta-Połczyński mieszkał od 1949 r. w Buffalo, gdzie otrzymał stanowisko spikera w polskiej radiostacji Leona Wyszatyckiego; w latach 1949-1952 był prezesem Polskiego Klubu Artystycznego (Polish Arts Club) w Buffalo; zorganizował zespół teatralny, z którym w latach 1951-1954 wystawił kilka sztuk polskich (m.in. dramaty Adama Mickiewicza). - O swojej sytuacji pisał jeszcze parę miesięcy później w liście do Jerzego Giedroycia z 15 września 1953: „Proszę, niech Pan pamięta, że nigdy znikąd nie otrzymałem jeszcze żadnej pomocy na to, co robię - w przeciwieństwie do paru kolegów po piórze, którzy żyją z subsydiów. Moja sytuacja materialna jest rozpaczliwa, zarabiam tylko dorywczo i jestem po uszy w długach” (J. Giedroyc, A. Janta-Połczyński, Korespondencja 1947-1974, oprac. P. Kądziała, Warszawa 2009, s. 349)..

Ściskam Cię serdecznie. Napisz o miłości. Co myślisz - co będzie po śmierci Potwora? Wrócimy?

Twój Kazimierz

P.S. Śnił mi się Goetel. Pierwszy raz w życiu.